DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.687 SOBOTA 15.LIPCA 1944 r. ROK V.

WILNO I PINSK W REKACH ROSYJSKICH.

W czwartek dn.13.bm.o godz.23.15 Stalin podał w dziennym rozkazie,że po 5-dniowych walkach Rosjanie opanowali Wilno. Wojska sow.otoczyły miasto i zepchnęły Niemców do rzeki. Jeńcy zeznają, że wielu chciało się poddać,ale pilnowali ich żołnierze z dywizji SS. Niemcy stracili w Wilnie 8.000 zabitych i 5.000 jeńcow,zdobyto 68 czołgów i wiele sprzętu. Armia rosyjska zdobywszy Wilno - nader ważny węzeł komunikacyjny - prze na półn.zachód i znajduje się już 30 km. za miastem. Na linii Wilno-Grodno zdobyto 200 miejscowości. Odległość od Prus Wsch. wynosi tylko 70 km. Moskwa nadała wezwanie do ludności Prus,by nie opuszczała miejsc zamieszkania i nie zgadzała się na ewakuację jej dobytku przez władze niemieckie. Na południe od Wilna Rosjanie dotarli do Grodna,a DNB doniosło, że szpice wojsk ros.wtargnęły w dwóch miejscach do Grodna. W szybkim pochodzie na Białystok Rosjanie szturmują Wołkowysk , na ulicach miasta toczą się walki. Droga do Brześcia n/Bugiem prowadząca z półn.-wschodu,jest ostrzeliwana przez wojska sowieckie. Brześć jest bardzo poważnie zagrożony tymbardziej,że Rosjanie zdobywszy Pińsk,posuwają się na Brześć szybko również ze wschodu.

Na odcinku bałtyckim Rosjanie posuwają się wgłąb Łotwy. Obronna linia niem. "Panther" została przełamana,dwie dywizje SS rozbite,a pod Dynaburgiem zdobyto szereg miejscowości.

Wydaje się,że Rosjanie przygotowują ofenzywę na południowym odcinku,bowiem z Turcji donoszą,że Niemcy ewakuują obecnie zakłady przemysłowe z połudn.Polski. Do Węgier przybyło z Polski 80 pociągów z urządzeniami fabrycznymi.

Niezmiernie charakterystyczny i nie wymagający żadnych komentarzy jest rozkaz Stalina z dn.13.bm.godz.22.15 w języku rosyjskim,donoszący o zdobyciu Wilna. Dlatego podajemy go w dosłownym brzmieniu : "Dzisiaj dnia 13.7.wojska trzeciego białoruskiego frontu w wyniku 5-dniowych walk zlikwidowały garnizon niemiecki w mieście Vilnius i oswobodziły ostatecznie stolicę sowiecko-litewskiej republiki miasto Vilnius od faszystowskich najeźdźców. Dzisiaj o godz.21.30 stolica naszej ojczyzny Moskwa czci zdobycie stolicy sowiecko-litewskiej republiki. Zasyłam serdeczne podziękowania wojskom,walczącym o zdobycie miasta Vilnius. Wieczna chwała bohaterom walczącym o wolność naszej ojczyzny. Smierć niemieckim okupantom. Głównodowodzący marszałek Stalin". W rozkazie wymieniono szereg nazwisk odznaczonych,po dwukrotnym odczytaniu rozkazu odegrano i odśpiewano hymn państwowy.

INNE FRONTY.

NORMANDIA. - Amerykanie na swym odcinku posunęli się na całej szerokości frontu,tak pod Lessay,jak i Periers.St.Lo jest poważnie zagrożone,patrole są na przedmieściach,a korespondenci donoszą o walkach ulicznych w mieście. Na odcinku brytyjskim Niemcy zaciekle kontratakują na połudn.wschód od Caen. Druga armia brytyjska dokonuje przegrupowania przed nowym uderzeniem.

WOJNA LOTNICZA - trwa z niezmniejszoną siłą. Wczoraj 750 latających fortec chronionych przez myśliwce bombardowało trzeci dzień z rzędu Monachium. W ciągu trzech dni Monachium atakowane było przez 5.000 samolotów. Inne eskadry bombardowały Saarbrücken. Straty aliantów 15 maszyn, Niemców 8. W nocy Moskito operowały nad Zagł.Ruhry. Z baz włoskich dokonano ciężkich nalotów na rafinerie w Budapeszcie i półn.Włoszech,węzły kolejowe w Mediolanie, Wenecji,Brescii i połudn.Francji. Zniszczono 14 niem.maszyn,tracąc 20 własnych.

Latające bomby atakowały tylko południową Anglię,Londyn już cztery noce nie był bombardowany. Straty angielskie spowodowane latającymi bombami wynoszą w czerwcu 1.935 zabitych i 5.906 rannych.

WŁOCHY. - Ciężkie walki na całym froncie zwłaszcza pod Livorno, Arezzo i Ankoną. W centrum Francuzi zdobyli Podibone i San Giovignano.

ROZNE WIADOMOSCI:

- Jak już donieśliśmy, w Izbie Gmin kilku posłów interpelowało min. Edena w sprawie Prus Wschodnich. Poseł socjalistyczny Stockes zapytał czy Polska i Rosja otrzymały od rządu angielskiego gwarancje, że Prusy Wsch. zostaną podzielone między oba te kraje. Min. Eden odpowiedział, że rząd brytyjski wstrzymuje się z ostateczną decyzją, bo sprawa jest dyskutowana między nim a innymi rządami. — Minister przypomniał oświadczenie prem. Churchilla z lutego i maja, że Niemcy nie mogą liczyć na żadne gwarancje terytorialne. Ostateczna decyzja zapadnie dopiero po porozumieniu się Anglii z innymi zainteresowanymi rządami. Poseł konserwatywny Southby zapytał, czy rząd zdaje sobie sprawę z tego, że opinia brytyjska domaga się sprawiedliwości wobec Polski. - Min. Eden oświadczył na to, iż już kilkakrotnie przypominał, że rząd angielski zawsze pamięta, iż Anglia z własnej woli rozpoczęła wojnę, gdy Niemcy napadły na Polskę.

- Rząd polski opracował dziesięcioletni program uprzemysłowienia kraju, wymagający rocznie kredytów w wysokości 5o milionów funtów szterlingów.

- Polski min. spraw zagran. Romer i generalny sekretarz M.S. [illegible]ankowski zostali w tych dniach [illegible] łamkami szkła wskutek eksplozji latającej bomby.

- Donoszą z Turcji, że ambasador niem. von Pappen opuścił Ankarę i przybył do Istambułu. Przybył tam również ambasador turecki z Berlina. Amer. min. spraw zagran. Cordell Hull został zapytany przez przedstawicieli prasy, czy prawdą jest, że w najbliższym czasie należy oczekiwać przejścia Turcji na stronę sojuszników. - Minister odpowiedział, że Turcja jest bardzo uzależniona od warunków zewnętrznych. Ambasador turecki w USA oświadczył że kraje sprzymierzone mogą spodziewać się wkrótce ściślej współpracy z Turcją. Wczoraj na oswobodzonych terenach uroczyście obchodzono 14. lipca, narodowe święto Francji. W Algierze odbyła się parada wojsk francuskich, angielskich i amerykańskich. W Cherbourgu przemianowano plac Petaina na plac de Gaulle. Gen. Koenig udekorował członków armii krajowej. Prez. Roosevelt wydał orędzie do Francji i pozdrawiając ją oświadczył, iż dziś obchodzi ona po raz ostatni pod okupacją swe święto narodowe.

- Miarodajne koła francuskie w Londynie donoszą, że dn. 23.6, wykolejono pod Abancourt, na zachód od Amiens, cały pociąg niem. z amunicją - przypuszczalnie z latającymi bombami. Po katastrofie posterunki niemieckie nie pozwalały nikomu zbliżyć się do szczątków pociągu. Między 14 a 24. czerwca wykolejono szereg pociągów, m.in. na wschodzie Francji. Przerwy w ruchu trwały od 2 - 12 godzin. W rej. Wogezów unieruchomiono tzw. kanał wschodni na okres 2 tygodni, a kanał między Marną a Ronem na okres 4 tygodni.

- M. Hodża, b. premier czechosłowackiej republiki zmarł w Clarwate na Florydzie. - Hodża był z pochodzenia Słowakiem i reprezentował wśród emigracji czeskiej kierunek propolski, przeciwstawiając się polityce Benesza.

- Komitet Wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy złożył następujące oświadczenie. Z dzisiejszych ruchów podziemnych wyrosną wolne społeczeństwa. Wszystkie klasy społeczne złączone są w jednym dążeniu. Premierzy rządów brytyjskiego, amerykańskiego i rosyjskiego złożyli uroczyste przyrzeczenie, że ludność krajów uwolnionych sama wybierze formę swoich rządów. Partia Pracy wierzy, że przyrzeczenia pozostaną spełnione i że na całym świecie zapanuje wolność i demokracja.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 9.2o rano.

- Wojska rosyjskie zajęły szturmem Wołkowysk, biorąc wśród jeńców jeszcze jednego generała do niewoli. Nowy klin rosyjski został wbity głęboko między Grodno a Białystok. W marszu na Prusy idą Rosjanie z szybkością 2o km. dziennie. Na odcinku bałtyckim weszli Rosjanie wgłąb Łotwy już 4o km.

- Wiceprezydent USA Wallace po powrocie z Chin odbył z prez. Rooseveltem konferencję. Oświadczył on dziennikarzom, iż odbył z prezydentem bardzo ważną i długą rozmowę na temat Chin. Sytuację Chin określił jako bardzo poważną.

- Lord Kings wniósł projekt utworzenia Banku Międzynarodowego, któryby udzielał kredytów na odbudowę powojenną zniszczonym krajom. Projekt ten jest opracowywany przez komisję międzynarodowej konferencji monetarnej.

---.---.---

KIEDY KONIEC WOJNY ?

Przy wszelkich przewidywaniach końca wojny znachodzimy dwa różne sposoby podejścia do tej kwestii. Pierwszym, najczęstszym, to kierowanie się przede wszystkim przeczuciem. Zależnie od tego czy ktoś jest pesymistą, czy optymistą, słyszymy takie powiedzenia: "zobaczy pan - ta wojna potrwa jeszcze kilka lat", albo "a ja panu mówię, że skończy się za kilka tygodni". Ponieważ historia uczy, że każda wojna przynieść może najbardziej nieoczekiwane niespodzianki, nie można z góry wykluczać nawet najskrajniejszych możliwości. To też tym pierwszym sposobem rozumowania nie będziemy się zajmować, gdyż wszelka dyskusja w rzeczach przeczuć czy proroctw jest daremnym wysiłkiem. Natomiast interesuje nas tu druga metoda, polegająca na rozważaniu możliwości wojennych na podstawie konkretnych danych i szukaniu hierarchii prawdopodobieństwa, opartej na logicznych przesłankach.

Taką rozumową przesłankę prawdopodobieństwa stanowi krytyczne rozważanie obustronnych szans. Krytorium szans leży w sile machiny wojennej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że strona rozporządzająca większą siłą, ma więcej atutów w ręku, a zatym stoi wyżej w hierarchii prawdopodobieństwa sukcesów. Siła wojenna państw zależna jest od ilości i od jakości /w najszerszym tego słowa znaczeniu/ rozporządzalnego materiału ludzkiego i technicznego.

Każde dla siebie z trzech najpotężniejszych państw alianckich t.j. Imperium brytyjskie, USA i Rosja opiera liczebność swej armii na większej ilości własnej ludności, niż Niemcy, wraz ze swymi sojusznikami w Europie, po wykluczeniu Włoch z rachuby. W obecnym stadium wojny rozporządza każde z tych trzech nietylko większą od Niemiec ilością wyszkolonego i uzbrojonego żołnierza, ale też znacznie większym, własnym rezerwuarem rezerw. Do tego doliczyć trzeba wojska reszty europejskich państw alianckich wraz z ich armiami krajowymi. Wynika z tego, że szanse ilościowe aliantów przewyższają w swej sumie kilkakrotnie takież szanse Niemiec.

A jak wyglądają szanse jakościowe ?

Legenda niemieckiej wyższości jakościowej opiera się na oszałamiających sukcesach Hitlera, odnoszonymi w pierwszych okresach zmagań nad przeciwnikami, nie przygotowanymi jeszcze do prowadzenia wojny totalnej. Ta rzekoma wyższość polegać ma, - według propagandy niemieckiej, na posiadaniu: lepszego a/dowództwa, b/organizacji, c/żołnierza, d/uzbrojenia i techniki.

Ad a/. Geniuszów wojennych rodzi świat wyjątkowo w przestrzeni i czasie. Zaden naród niema tu przywileju. Ostateczny osąd genialności wydaje dopiero historia, a nie nawet najzręczniejsza, czy najusilniejsza propaganda. Natomiast daje się zawsze porównać jakość dowództwa między przeciwnikami. Dobroć dowództwa polega na umiejętności uderzenia przeważającymi siłami w miejscach, gdzie szuka się rozstrzygnięć. Taką wyższość okazują wodzowie alianccy na lądzie, morzu i w powietrzu. Wystarczy dla sprawdzenia słuszności tego twierdzenia powołać się na niemieckie komunikaty, które każde z tak licznych niepowodzeń na wschodzie, południu i zachodzie, komentują uderzeniem przeważających sił przeciwnika. Wynikałoby więc z tego, że Montgommery okazał się lepszym wodzem od Rommla, Alexander od Kesselringa, Eisenhower od Rumstaedta, Stalin od Hitlera i t.p.

Ad b/. O nadzwyczajnych zdolnościach organizacyjnych Anglii i Ameryki świadczy najlepiej fakt przekształcenia w tak krótkim czasie tych uprzednio wyłącznie na pokój, a nie na wojnę nastawionych państw, w największe militarne potęgi. Nic w tym zresztą dziwnego. Narody, które potrafiły opanować przemysłowo, ekonomicznie, technicznie, a po części i politycznie prawie cały świat, muszą chyba dysponować ogromnym zasobem zdolności organizacyjnych.

Ad c/. Dobroć żołnierza ocenia się jego fizyczną oraz umysłową i moralną sprawnością. I tu nie ulega wątpliwości, że nie może być mowy o wyższości pod tymi względami armii niemieckiej, wyczerpanej długą wojną i klęskami, składającej się obecnie w znacznym odsetku z młokosów, starców, ozdrowieńców i ludzi nie posiadających w całej pełni fizycznej zdolności do służby wojskowej, oraz z przymusowych żołnierzy obcokrajowych, nad stojącymi w pełni sprawności fizycznej i umysłowej żołnierzami anglosaskimi. Swiat anglosaski to ojczyzna i pepiniera wszelkich sportów. Najlepszego żołnierza dostarcza sportowiec, wykształcony w rzemiośle wojennym. A takich liczą USA i Imperium bryt. na miliony, a nie jak Niemcy na dziesiątki czy nawet na setki tysięcy. Rutyny nabiera-

wojsko na wojnie b.szybko, niema żadnego powodu przypuszczać,by inteligentny żołnierz,podoficer i oficer aliancki miał pod tym względem ustępować niemieckiemu.-

Ad d/. Rozwój techniki Anglosasów był tak potężny,że dysponowali oni przed wojną blisko 90% całego przemysłu światowego we wszystkich dziedzinach. Przestawienie tego przemysłu na cele wojny totalnej zostało w r.1943 ukończone. Stąd wypływać musi logicznie możność aliantów dysponowania wyższością nietylko ilościową,lecz także jakościową uzbrojenia i sprzętu. Udowodniło to zresztą już alianckie lotnictwo i marynarka,a obecnie także artyleria i broń pancerna.

Jak więc widzimy wojskowe szanse niemieckie są znacznie gorsze,niż ich przeciwników tak co do ilości,jak i jakości.-

Zachodzi tu teraz pytanie,czy Niemcy są w stanie przeciwstawić się skutecznie rzuceniu tej przygniatającej przewagi aliantów ilościowej i jakościowej do walki w Europie ? Przeszkodzić temu miała tzw.forteca europejska. Twierdzenie o jej niepokonalności trzeba,po doświadczeniu we Włoszech,a obecnie we Francji,rzucić do lamusa,w którym już spoczywa tyle innych twierdzeń i zapowiedzi niemieckich.- Przytoczmy tu dla pamięci kilka najgłośniej swego czasu rozpowszechnianych : Ameryka nie przystąpi do wojny ; Ameryka spóźni się do walki w Europie ; łodzie podwodne uniemożliwią wszelkie większe transporty na Atlantyku ; wojska niemieckie lada chwila wylądują w zniszczonej lotniczo Anglii ; armia rosyjska została doszczętnie rozgromiona i nigdy się już nie odnowi ; desanty w Europie są niemożliwe,a o ileby się nawet udało wysadzić jakieś wojska alianckie na ląd stały,to natychmiast wrzucone one zostaną do morza i t.p. i t.p. W rzeczywistości już w najkrótszym czasie będą mogły wielkie transporty w bezpośredniej drodze z Ameryki lądować w Cherbourgu. Ponadto umożliwia już obecnie zajęty,a stale powiększany teren przyczółka normandzkiego wielkie, szybkie transporty z Anglii tak drogą morską,jak i pociągami szybowcowymi,których olbrzymimi ilościami rozporządzają alianci. W Anglii stoją gotowe do skoku na inne punkty Europy zachodniej wielkie dalsze armie inwazyjne. Na podstawie doświadczenia w Normandii niema powodu wątpić,iż takie rychłe przedsięwzięcia mają wysokie szanse powodzenia.

Ze stanowiska nauki wojskowej nie może być nigdy jakieś opóźnianie postępów przeciwnika celem samym dla siebie. Znaczenie operacyjne ma kosztowna walka opóźniająca tylko o tyle,o ile zmusza przeciwnika do wyzbycia się rezerw i o ile przynosi zysk na czasie potrzebny dla wzrostu własnych sił i możności ich rzucenia w wybranym przez się czasie i punkcie,dla zadania decydującego ciosu. Przesłanki te nie zachodzą dla Niemiec. Alianci wprowadzili na zachodzie do boju dopiero niewielki odsetek swych sił pierwszej linii. O potrzebie sięgania do rezerw nawet mowy niema. Czas nie pracuje wcale na korzyść Niemiec,które już dawno osiągnęły maximum swego potencjału wojennego. Nietylko nie może on już wzrastać,ale stale się wyczerpuje i zmniejsza wskutek strat ponoszonych przez klęski na lądzie,morzu i w powietrzu. Zmuszone do walki na frontach : wschodnim,włoskim,zachodnim,morskim,powietrznym,a nadto wewnętrznym w Polsce,Francji,Włoszech,na Bałkanach,oraz prawie całej reszcie Europy,pobrały już do wojska wszystkich ludzi,jacy wogóle mogą wchodzić w rachubę,oraz uruchomiły,a w znacznej części wyczerpały już wszelkie rezerwy materiałowe i wytwórcze.-

Niemieckie szanse wojenne z dnia na dzień maleją,natomiast alianckie rosną. W miarę lądowania na zachodzie,postępów we Włoszech i Rosji,tężenia zbrojnego oporu w krajach okupowanych,niszczenia komunikacji i przemysłu wojennego bombardowaniem musi z największym prawdopodobieństwem przewaga aliantów stale,coraz potężniejsze dawać wyniki,a co za tym idzie,odbijać się również progresywnie na tempie pochodu sił sprzymierzonych.

Argumenty powołujące się na analogię uprzedniego powolnego tempa pochodów alianckich,na potęgę wojskową Niemiec,niepokonalność ich fortyfikacji i t.p.,a ostatnio na użycie nowej broni tj.latających bomb, operują fałszywymi przesłankami. Obecne ogólne warunki zmieniły się zupełnie na niekorzyść Niemiec przede wszystkim z chwilą początku inwazji sił alianckich na zachodzie. Niemcy nie wygrały już dawno żadnej bitwy,nie zdołały dotychczas przeszkodzić żadnemu desantowi,najpotężniejsza twierdza wału atlantyckiego Cherbourg - wzięta została szturmem w kilka dni,utrzymała się zatym znacznie krócej niż nasza Westerplatte lub nieufortyfikowana Warszawa. Latające bomby nie mają wobec ich niecelności wskutek powolnego lotu i olbrzymiego rozrzutu żadnego znaczenia bitewnego,nie są bronią taktyczną,lecz propagandową.

Porównując możliwości tyczące się rychłego - a więc w tym roku - zakończenia wojny w Europie z możliwością przedłużenia jej trwania jeszcze przez dłuższy czas,logika nadaje pierwszej ewentualności znacznie wyższy stopień w hierarchii prawdopodobieństwa,niż drugiej.